

arty, a mo e nie

W swoim expose Ewa Kopacz przedstawiła plany na najbliższy rok, a tak e i na dłu ej. Na now kadencj te , trudno wi c oceni ich realno . Ekonomi ci ju wyliczyli, e jej obietnice b d kosztowa ok. 4-5 mld zł, a nie poznali my precyzyjnie ródeł ich finansowania. Ale to nic nowego.

Jaka to ma by Polska? W przemówieniu pani premier zabrakło mi my li przewodniej i rozwi za systemowych. To było raczej przeskakiwanie z tematu na temat, pomijanie spraw niewygodnych, a rozwijanie w szczegółach spraw, dzi ki którym b dzie mo na pozyska przed najbliższymi wyborami ró ne grupy elektoratu. Niektóre propozycje brzmiały wr cz jak ponure arty.

Kontynuacja obietnicy podwy ki rent i emerytur o 36 zł to miech prosto w twarz osób starszych. Monitoring w szkołach i tzw. bezpłatne podr czniki to nic nowego. Tymczasem najwi ksze problemy o wiaty to m.in. coraz wi ksza liczba szkół prywatnych, nastawionych na zysk i zatrudniaj cych pracowników poza systemem Karty nauczyciela. Podobnie z propozycjami pani premier w słu bie zdrowia – 3,5 tys. lekarzy rezydentów raczej nie b dzie czarodziejsk ró d k , która zlikwiduje kolejki w szpitalach.

A co z wci wysokim bezrobociem, brakiem dialogu społecznego, niskimi płacami? Równie górnicy nie poznali konkretów, a tylko ogólniki o walce z nieuczciw konkurencj i przyszłej rentowno ci kopalni. Co oznacza np., e rz d nie zgodzi si na zapisy oznaczaj ce dodatkowe koszty dla naszej gospodarki i wy sze ceny energii dla konsumentów? Du o wi c obietnic, a mało „realu” .

Na koniec nale si gratulacje dla Jarosława Kaczy skiego – za to, e potrafił wznie si ponad zło liwo Ewy Kopacz i u cisn ł dło Donalda Tuska.

Bogdan Olszewski